

Przemysław Gawron
(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa)

Projekty reform administracji wojskowej w Koronie za panowania dwóch pierwszych Wazów (1587 – 1648). Wybrane zagadnienia

W czasach Zygmunta III Wazy oraz jego syna i następcy Władysława IV Rzeczypospolita prowadziła liczne wojny z niemal wszystkimi sąsiadami, przy czym konflikty ze Szwecją, Moskwą oraz chanatem krymskim miały niemal stały charakter. Szlachta ponosiła rosnące koszty prowadzenia działań wojennych, obserwując z niepokojem, jak wykładane przez nią środki coraz częściej, zwłaszcza w przypadku zmagañ ze Szwedami, nie pozwalają na osiągnięcie oczekiwanych wyników w postaci korzystnego i długotrwałego pokoju. Wojska kwarciane miały coraz większe problemy z powstrzymaniem ord tatarskich przed niszczącymi najazdami na ziemie ruskie i ukraińskie. Obawy panów braci budził także stan dyscypliny wojskowej. Ludność całej niemal Korony, ze szczególnym uwzględnieniem województw południowo – wschodnich, stawała się ofiarą gwałtów i rozbojów popełnianych przez wojsko. Prawdziwą plagą stały się także konfederacje wojskowe, na czele ze związkami z lat 1612 – 1614 oraz 1622, zawiązywane przez nieopłaconych żołnierzy, które dla szlachty oznaczały nie tylko nadzwyczajne podatki, ale także świadczenia na utrzymanie konfederatów.

Negatywne doświadczenia stały się bodźcem do poszukiwania środków zaradczych, czy to w postaci nawoływania do bardziej rygorystycznego stosowania dotychczas istniejących rozwiązań prawnych i instytucjonalnych, czy to tworzenia nowych, bardziej odpowiadających wymaganiom określanych przez starych i nowych przeciwników. Propozycje zmian w ustroju administracji wojskowej, przedkładane narodowi politycznemu w latach 1587 – 1648, stanowiące istotny element większości pomysłów na naprawę armii koronnej, będą przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym artykule. Chciałbym się skupić na reorganizacji sposobu dowodzenia artylerią koronną, reformie aprowizacji wojsk kwarcianych w okresie zimowym (tzw. hiberna) oraz idei uzupełnienia czy nawet zastąpienia wojsk utrzymywanych ze skarbu koronnego oddziałami powiatowymi, finansowanymi przez poszczególne sejmiki.

Problem ten nie znalazł dotychczas należytego odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu. Bohdan Baranowski, autor monografii poświęconej armii

koronnej za panowania Władysława IV i pierwszym okresie powstania Bohdana Chmielnickiego, gros uwagi poświęcił tzw. reformom władysławowskim, w mniejszym stopniu zwracając uwagę na projekty pochodzące z wcześniejszego czy późniejszego okresu. Ponadto bardziej interesowała go kwestia organizacji poszczególnych rodzajów broni niż administracji wojskowej¹. Artylerię koronną w latach 30 i 40 siedemnastego stulecia badał Tadeusz Marian Nowak², szereg niezmiernie cennych ustaleń dotyczących chorągwi powiatowych wystawionych przez województwa małopolskie i Rusi Czerwonej poczynił Dariusz Kupisz³. Do prac wspomnianych wyżej badaczy przyjdzie mi jeszcze nie raz nawiązać. Pewne uwagi dotyczące niektórych problemów pojawiających się w niniejszym tekście, poczyniłem przy okazji omówienia projektów reform armii koronnej w latach 20 XVII wieku⁴.

W czasach ostatniego Jagiellona dowódcą artylerii znajdującej się w zamkach na Rusi i Podolu był hetman polny, zaś administracją zajmował się pisarz polny⁵. Do tego rozwiązania nawiązał sejm walny w 1625 r., decydując o zakupie dział dla wojska kwarcianego i powierzając pieczę nad nimi pisarzowi polnemu pod nadzorem hetmana polnego⁶. Pozostała artyleria w kraju znajdowała się do 1572 r. w zarządzie starostów, a do jej kontroli król lub hetman wyznaczali osobnych lustratorów. Król powoływał urzędnika, który sprawował nadzór administracyjny nad całą artylerią jedynie w wyjątkowych przypadkach, na czas pojedynczej kampanii (np. Stanisława Lipnickiego w 1564 r.⁷). Podobnie wyglądała sytuacja za panowania jego następcy: w 1576 r. funkcję starszego nad armatą sprawował Wacław Wąsowicz, zaś w czasie wyprawy pskowskiej w 1581 r. Bartłomiej Ostromecki, po zakończeniu działań wojennych mianowany starszym nad armatą znajdującą się w zamkach inflanckich⁸.

¹ B. Baranowski, *Organizacja wojska polskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XVII wieku*, Warszawa 1957, szczególnie s. 15 – 50, 173 – 186

² T. M. Nowak, *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej w latach 1500 – 1655*, [w] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2001, s. 136 – 197.

³ D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008. Patrz także: tenże, *Projekt organizacji obrony terytorialnej księcia Krzysztofa Zbaraskiego z 1624 roku i jego realizacja przez samorząd szlachecki województw małopolskich*, [w] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. II, *Polityka i ekonomia – Społeczeństwo i wojsko – Religia i kultura w XVI – XVIII wieku*, red. D. Wereda, Siedlce 2009, s. 171 – 188.

⁴ P. Gawron, *Projekty reform armii Rzeczypospolitej w latach 20. XVII w. na tle wojskowości zachodnioeuropejskiej*, [w] *Staropolski ogląd świata*, t. I, *Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń kontaktów*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, ss. 183 – 213

⁵ M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo armii koronnej 1501 – 1572*; „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*”, t. XXXIV, Warszawa 1992, s. 59; tenże, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, *Lata 1548 – 1575*, Zabrze – Tarnowskie Góry 2012, s. 26.

⁶ *Konkluzja sejmu warszawskiego 1625*, B. Czart. 117, s. 473; inna kopia po tyt.: *Warunek bezpieczeństwa RP i dochodzenia retent*, APG 300, 29, 253, s. 830.

⁷ M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo...*, s. 59, tenże, *Wojny i wojskowość...*, t. II, s. 26.

⁸ H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582. Sprawy organizacyjne*, „SMHW”, t. XVIII, cz. 2, Warszawa 1972, s. 68, gdzie mowa jest wyłącznie o Ostromeckim; dla odmiany K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Poznań 2004 (reprint wydania warszawskiego z 1902 r.), s. 73, 77 oraz T.

Podobna praktyka utrzymała się za Zygmunta III Wazy⁹, przy czym zdarzało się nawet, że w czasie wyprawy wojennej nie zawsze powierzano jednej osoby odpowiedzialność za całą artylerię. Podczas kampanii chocimskiej król nakazał opiekę nad działami Bartochowskiemu, ale kategorię wyjął spod jego władzy cejgwarta i puszkarzy. Bartochowski dysponował piechotą, której zadaniem była ochrona artylerii. Pomędzy jego podkomendnymi a puszkarzami dochodziło do gwałtownych sporów i bójek, szczególnie, kiedy żołnierze chodzili pijani w pobliżu beczek z prochem. Pewną rolę w zarządzaniu artylerią koronną odgrywał także podskarbi koronny. Kiedy Aleksander Zasławski pragnął odzyskać działa zabrane z ordynacji na wyprawę chocimską, pisał z prośbą o ich zwrot do podskarbiego Mikołaja Daniłowicza, będąc nawet gotów wysłać po nie konie i furmanów z dóbr ordynackich. Już za panowania Władysława IV, latem 1635 r. monarcha nakazał deputatom kwarcianym, aby dochód z drugiej kwarty oddali do rąk podskarbiego w celu pokrycia kosztów utrzymania artylerii¹⁰.

Stan artylerii koronnej, tak polowej jak i oblężniczej podczas kampanii prowadzonych w latach 20 siedemnastego wieku, pozostawiał wiele życzenia, tak w kwestii liczby i stanu broni i amunicji, jak i dyscypliny w szeregach. Turcy i Szwedzi zyskali w tej materii zdecydowaną przewagę, o czym świadczyć może kampania chocimska i pierwsze lata wojny o ujście Wisły, szczególnie bitwa pod Tczewem, podczas której szwedzki ogień artyleryjski omal nie doprowadził drugiego dnia bitwy do paniki w szeregach polskich¹¹. Wspomniane powyżej problemy z dyscypliną podkomendnych, nękające Bartochowskiego, powtórzyły się nawet w bardziej jaskrawej formie pięć lat później, kiedy podczas oblężenia Gniewu cejgwart, miast zajmować się rozmieszczeniem baterii, trawił czas popijając wino u jednej z handlarek, towarzyszących armii¹².

Andrea dell'Aqua proponował w swojej pracy „O zgromadzeniu i szkole puszkarzów” środki służące poprawie tego stanu rzeczy w postaci stworzenia cechu puszkarzy, prowadzącego szkołę artylerii. Bractwem artylerzystów miał kierować nominowany przez monarchę „indzienier”, któremu podlegać miał mianowany przezeń cejgwart puszkarSKI. Ten ostatni miał za zadanie uczyć i egzaminować członków bractwa z podstaw sztuki artyleryjskiej. Obok tych dwóch

Zackiewicz, *Instytucja artylerii za Stefana Batorego jako zamiedzana dziedzina wojskowości Rzeczypospolitej – prawda czy fałsz?*, [w] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. II, *Polityka i ekonomia – Społeczeństwo i wojsko – Religia i kultura w XVI – XVIII wieku*, red. D. Wereda, Siedlce 2009, s. 126 – 127 wspominają także o Wąsowiczu, zaś Ostromeckiego nazywają Ostrowskim.

⁹ K. Górski, dz.cyt., s. 105 – 106; R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 109.

¹⁰ Zygmunt III do Bartochowskiego, Warszawa 1621, BJ 2, k. 247v; A. Zasławski do M. Daniłowicza, [b. m.] XII 1621, Archiwum Państwowe w Krakowie, AS 75/2, s. 36 – 37, 91; Władysław IV do deputatów kwarcianych, Warszawa 12 VI 1635, [w] *Władysława IV, króla polskiego [...] listy*, wyd. A. Grabowski, Kraków 1845, s. 107.

¹¹ L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska 1621*, Kraków 1979, s. 177 – 178; J. Teodorczyk, *Bitwa pod Gniewem (22 IX – 29 IX – 1 X 1626). Pierwsza porażka husarii*, „SMHW”, t. XII, cz. 2, s. 70 – 172; L. Podhorodecki, *Stanisław Koniecpolski ok. 1592–1646*, Warszawa 1978, s. 216 – 221.

¹² K. Górski, dz.cyt., s. 92; J. Teodorczyk, dz.cyt., s. 92.

osób dell'Aqua zalecał powołanie cechmistrza, kolegi, pisarza oraz sługi, który miał wykonywać obowiązki o charakterze pomocniczym, wykonując polecenia pozostałych urzędników, na przykład roznoszenie pieniędzy chorym członkom cechu czy powiadamiania ich o zebraniach bractwa. Urzędnicy, poza indzienia, mieli piastować swoje urzędy przez rok, tworząc ławę, która między innymi miała sprawować sądy nad puszkarzami. Od jej orzeczeń można było apelować do indzienia, który miał także prawo, wedle swego uznania, przewodniczyć ławie. Projekt przewidywał stworzenie specjalnego skarbu cechowego, skrzynki, którą miał zawiadywać pisarz. Wpływałyby do niej obowiązkowe składki od członków cechu oraz dochody z kar przewidzianych przez statut. Bractwo zostało obciążone obowiązkiem prowadzenia szkoły artyleryjskiej¹³. Wcześniej, bo w 1620 r. bracia Jerzy i Krzysztof Zbarascy proponowali powołanie nowego urzędu starszego nad armatą, który nie tylko nadzorowałby artylerię, ale także zajmował się budową szańców i dowodziłby autoramentem cudzoziemskim. Urzędnik ten miałby podlegać hetmanom, Zbarascy określali go jako „trzeciego w wojsku”. Pomysł uzasadniano istnieniem podobnego urzędu w armiach hiszpańskiej i cesarskiej¹⁴.

Projekty Zbaraskich oraz dell'Aquy pozostały jedynie na papierze, ale wspomniane niepowodzenia artylerii koronnej z ostatniej dekady panowania Zygmunta III Wazy skłoniły po jego śmierci uczestników zjazdu elekcyjnego, który zebrał się w celu wyboru jego następcy we wrześniu 1632 r. do rozpatrzenia projektów zmian sposobu administrowania tą bronią. Wybuchła wówczas burzliwa dyskusja, dotycząca zapisania w *pacta conventa* sposobu zaopatrywania wojska w artylerię i sprzęt wojenny, której kulminacją pochłonęła trzy dni obrad pomiędzy 10 a 12 listopada. Dysputanci opierali się na założeniach, które sprowadzały się do następującej formuły: Rzeczypospolita potrzebuje stałych nakładów na artylerię i sprzęt wojenny, które winien ponosić król, zaś zarząd nad *oeconomia bellica* należy powierzyć specjalnemu urzędnikowi, starszemu nad armatą¹⁵. Uczestnicy sporu nie potrafili natomiast dojść do porozumienia co do tego, w jaki sposób monarcha miałby znaleźć środki na realizację tego celu. Krzysztof Ossoliński, rozpoczynając 10 listopada debatę, proponował jedno z dwóch rozwiązań: przeznaczanie na artylerię i sprzęt wojenny bliżej nieokreślonych dóbr królewskich, albo nałożenie obowiązku świadczeń na zastawników królewskich, których suma zastawu nie przekraczała 500 tys. zł. Argumentował, że dzięki temu, iż nie płacili dotychczas całej kwarty, ich roszczenia zostały zaspokojone.

¹³ A. dell'Aqua, *O zgromadzeniu i szkole puszkarczów (...)*, wyd. T. M. Nowak, „SMHW”, t. IV, Warszawa 1958, s. 545 – 552, 556 – 560, 567 – 569.

¹⁴ *Podanie obrony od X. Zbarawskich (sic!) przeciw Turczynowi na sejmie warszawskim 1620*, Biblioteka Uniwersyteku Warszawskiego 53, s. 159; omówiony przez J. Pietrzaka, *Po Ceczorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 62 nn.; o strukturze dowodzenia armii flandryjskiej, patrz. G. Parker, *The Army of Flanders and the Spanish Road, 1567 – 1659*, Cambridge 1972, s. 276, z osobnymi dowódcami dla piechoty, jazdy i artylerii.

¹⁵ Zapis dyskusji zob. A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. 1, s. 215 i n.

Kasztelan bydgoski Jan Sokołowski dodał do propozycji Ossolińskiego, że powinny to być dochody z dóbr obecnie wakujących oraz należących do królewicza Władysława, zaś pisarz ziemski kaliski Prokop Lipski chciał przeprowadzić w nich lustrację w celu ustalenia wysokości przynoszonych przez nie dochodów. Przeciwno temu protestował hetman polny litewski Krzysztof II Radziwiłł, który wskazywał, że wspomniane dobra należą do króla. Monarcha będzie nimi dysponował samodzielnie, zatem rozstrzygnięcie sporu należy odłożyć do momentu wybrania i koronowania nowego władcy. Następnego dnia dodał, w odpowiedzi na głos podsędka sieradzkiego Aleksandra Zaleskiego, że nie należy nakładać na przyszłego króla, najprawdopodobniej królewicza Władysława Zygmunta Wazę, którego możliwości finansowe są dobrze znane (czytaj niewielkie), zbyt dużych ciężarów.

Obok stanowiska reprezentowanego przez Sokołowskiego, wyłonił się też pogląd, że obowiązek winien spoczywać na wszystkich dobrach, przyjąwszy postać nowej czy podwójnej kwarty, którego wyrazicielem stał się starosta ejszyski Adam Krzycki, gotów spełnić dodatkowe świadczenie jako dowód miłości dla ojczyzny. W mniej radykalnej wersji pomysł ten oznaczał przeznaczenie połowy kwarty z dóbr nieobciążonych oraz całej ze „starych sum”. Przeciwno obu wersjom protestowali posłowie sieradzcy oraz tamtejszy kasztelan Maksymilian Przerembski, który twierdził, że dobra królewskie przeznaczone są na nagrodę dla dobrze zasłużonych, zatem obciążanie ich dodatkowym obowiązkiem spowoduje wśród szlachty niechęć do służby ojczyźnie. W zamian Sieradzanie proponowali, aby określić pewną kwotę, którą król miałby wpłacać corocznie do skarbu na pokrycie kosztów artylerii, której wysokość wahała się od 60 do 100 tys. zł.

Przebieg dyskusji znalazł odzwierciedlenie w kolejnych wersjach artykułu zamieszczonego w projekcie *pacta conventa*. 11 listopada była w nim mowa o nowej kwarcie i 60 tysiącach złotych tytułem kaucji, oraz obowiązku dostarczania prochu, kul itp., nałożonym na starostwa, w których przechowywano sprzęt artyleryjski. Dzień później, w tekście odczytanym przez marszałka koła szlacheckiego Jakuba Sobieskiego, mowa była już tylko opatrywaniu potrzeb z dóbr publicznych Rzeczypospolitej oraz powołaniu starszego nad armatą. W odpowiedzi chorąży sieradzki, Jan Zadzik, związany prawdopodobnie z hetmanem Stanisławem Koniecpolskim¹⁶, upominał się o wzmiankowaną we wcześniejszej wersji projektu sumę pieniężną. Powrócono do pomysłu obciążenia wyłącznie dóbr użytkowanych do tej pory przez królewicza, ale wobec zmiany stanowiska przez Przerembskiego, pomysł upadł i Sobieski zdecydował o obciążeniu nową kwartą dóbr wszystkich dóbr, z zachowaniem praw obecnych posesorów.

Wywołało to nowy spór, bowiem marszałek wielki Łukasz Opaliński oraz Mikołaj Ostroróg upierali się przy określeniu kwoty, którą należałoby płacić na artylerię, aby uniknąć w przyszłości samowolnych decyzji monarchy. Przerembski

¹⁶ J. Dziegielewski, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1992, s. 121.

dokonał kolejnej wolty i raz jeszcze sprzeciwił się nowej kwarcie. Ostatecznie sprawę odłożono na później, ponieważ strony nie umiały dojść do porozumienia. W *pacta conventa* znalazł się jednak zapis, odpowiadający postulatowi Ossolińskiego, przewidujący nową kwartę, obciążającą wszystkie dobra, powołanie starszego nad armatą oraz utworzeniu szkoły inżynieryjno - artyleryjskiej. Starszy nad armatą posiadałby mniejsze niż w projekcie Zbaraskich kompetencje, ponieważ zajmowałby się wyłącznie artylerią. Urząd ten nie miał być także, co wyraźnie określono, dożywotni, lecz nadawany przez króla od sejmu do sejmu. Król mianowałby starszego „za zaleceniem” hetmana, który także sprawowałby nad nim zwierzchnictwo. W zamian za swoją służbę otrzymywałby wynagrodzenie. *Pacta conventa* w żaden sposób nie nawiązywały do projektu dell’Aqwy, dotyczącego szkoły artyleryjskiej¹⁷.

Z nieznanymi bliżej przyczynami przez pięć lat przepis ten pozostał martwą literą. Dopiero w trakcie obrad sejmu zwyczajnego w 1637 r. posłowie wrócili do sprawy. Wśród przedstawionych królowi 23 lutego egzorbitancji znalazł się także punkt poświęcony starszemu nad armatą. Posłowie zażądali od króla wprowadzenia w życie postanowień paktów i przeznaczenia drugiej kwarty na potrzeby artylerii oraz powołania dwóch generałów artylerii, jednego w Koronie, drugiego w Wielkim Księstwie Litewskim, którzy zawiadywaliby armatą. Obaj powinni być osiadłymi szlachcicami, składać przysięgę i otrzymywać słuszne wynagrodzenie¹⁸.

Monarcha odpowiedział cztery dni później, kwestionując samą ideę utrzymania artylerii i sprzętu wojennego wyłącznie z dochodów z królewskiej ziem, które w jego opinii przynosiły zbyt małe dochody, nie wystarczające na pokrycie kosztów przedsięwzięcia. Władca oczekiwał zatem wsparcia ze strony Rzeczypospolitej w postaci stosownych podatków. Nie odrzucając pomysłu stworzenia urzędnika odpowiedzialnego za administrowanie artylerią, nie godził się na nazwanie go generałem, twierdząc, że jest to sprzeczne z polskim zwyczajem, proponując tytuł kapitana. Zauważył jednak, że powołanie go będzie trudne, ponieważ wyznaczony przezeń na Litwie Mikołaj Abramowicz odmówił przyjęcia urzędu do czasu naznaczenia dlań słusznego wynagrodzenia. W Koronie król będzie chciał powołać starszego w porozumieniu z hetmanem koronnym, ale najpierw trzeba zadbać o to, aby nowy urząd podlegał hetmanowi koronnemu i nie uzurpował sobie żadnych uprawnień. Ostatecznie sejm rozszedł się bez podjęcia uchwały, zaś starszego, w osobie Pawła Grodzickiego, powołał dopiero sejm

¹⁷ *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 3, Petersburg 1859, s. 363, 374; J. Dzięgielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573–1674*, Pułtusk 2003, s. 149; W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjne i elekcyjne w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986, s. 271 nn.

¹⁸ *Postulata od izby poselskiej do JKM wniesione*, Biblioteka Muzeum im. Książąt Czartoryskich 133, s. 270 (dalej B. Czart.)

następny¹⁹. Sposób finansowania artylerii oraz kompetencje nowego urzędnika określiła konstytucja „*Oeconomia bellica*”, uchwalona na sejmie zwyczajnym z 1638 r. Najpóźniej od 1646 r. akty sejmowe uzupełniał przywilej królewski, adresowany do generała artylerii koronnej, bowiem taką nazwę nosił urząd starszego od czasów Krzysztofa Arciszewskiego²⁰.

Problem utrzymania wojska kwarcianego w obozie na Ukrainie nie tylko latem i wczesną jesienią, ale także w zimie, czyli, jak to określali współcześni, hiberny, pojawił się w debacie publicznej na przełomie XVI i XVII wieku²¹. Zgodnie z konstytucjami sejmów z lat: 1591 („*Disciplina militaris*”), 1593 („*Obrona z kwarty*”) oraz 1609 („*Porządek około zachowania żołnierza*”), latem chorągwie miały stacjonować w obozie, położonym na miejscu wyznaczonym „poza włościami” zgodnie z decyzją hetmana koronnego, zimą zaś w dobrach królewskich, a od 1609 r. także duchownych, zgodnie z rozkazem hetmana. Wyznaczanie leży i wybieranie stacji w posiadłościach szlacheckich podlegało karze grzywny oraz obowiązkowi naprawienia wszelkich wyrządzonych szkód. W sprawach tych orzekać miał hetman, ale niezadowolony z wyroku powód miał możliwość składania apelacji do Trybunału Koronnego²².

Nie jest do końca jasne, czy kwarcianym przysługiwało prawo do darmowego wikt. Konstytucja „*Porządek około zachowania żołnierza*” stanowiła, że żołnierze mają obowiązek, w czasie marszu oraz na leżach, nabywania po cenie rynkowej żywności w okolicznych dobrach, z wyjątkiem napojów, wołów, jałowic, ryb i korzeni, które „targiem dobrowolnym płacić mają według ustawy na tym sejmie postanowionej”. Z drugiej strony, punkt szesnasty uchwalonych na tym samym sejmie „*Artykułów wojennych hetmańskich, auctoritate sejmum approbowanych anni 1609*”, wskazywały na rotmistrza, jako osobę odpowiedzialną za określenie ilości i rodzaju artykułów spożywczych, które towarzyszyć z poczem mieliby otrzymać z przystawstwa, milcząc jednocześnie na temat ewentualnej odpłatności.²³

¹⁹ Punkta responsu JKM na postulata pp. postów, B. Czart. 133, s. 279 i nast.; konstytucja „*Quarta na armatę naznaczona*”, [w] *Volumina Legum...*, t. 3, s. 436; K. Górski, dz.cyt., s. 106; R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004, s. 148 i nast.

²⁰ *Volumina legum*, t. III, s. 443; o innych konstytucjach sejmowych dotyczących spraw artylerii *vide* T. M. Nowak, dz.cyt., s. 153; akt nadania urzędu generała artylerii koronnej K. Arciszewskiemu, Warszawa 28 IV 1646, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Metryka Koronna (dalej MK) 189, s. 407; B. Czart. 140, s. 72, druk, w: A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa Arciszewskiego*, t. 2, Petersburg 1893, s. 277.

²¹ Zajmujący się hiberną Zdzisław Socha i Roman Rybarski ujmowali ją wyłącznie jako świadczenie przeznaczone na utrzymanie armii w okresie zimowym, do roku 1648 wypłacanego w naturze, później zaś w pieniądzu; Z. Socha, *Hiberna. Studium z dziejów skarbowości w dawnej Polsce*, Lwów 1937, s. 6 nn; R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939 s. 33.

²² *Volumina Constitutionum*, t. II, vol. 2, wyd. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 176 nn.; 199; 381 nn.

²³ VC, t. II, vol. 2, s. 403 nn; patrz dyskusję w tej sprawie pomiędzy Z. Sochą i R. Rybarskim. Pierwszy z nich utrzymywał, że obciążone hiberną dobra miały jedynie obowiązek dawania wojsku pomieszczeń w zimie, podczas gdy wszystkie inne potrzeby były przez żołnierzy opłacane z żołdu, a wyciąganie stacji było surowo zabronione, patrz: Z. Socha, dz.cyt., s. 6 n. Odmienne Rybarski, według którego konstytucje z lat 1620 i 1634 oraz wspomniane powyżej „*Artykuły*” z 1609 r. jak i artykuły konfederatów stołecznych z

Zgodnie z zamysłem szlachty, leża zimowe poszczególnych chorągwi powinny się znajdować w niewielkiej odległości tak od granicy, jak i od siebie nawzajem, co pozwalałoby oddziałom na szybką koncentrację i ułatwiałoby zapobieganie najazdom tatarskim. Ponadto możliwe byłoby uniknięcie przechodów jednostek jesienią z obozu na leża, wiosną zaś w odwrotnym kierunku, które narażałoby tak wojsko, jak i dobra znajdujące się na trasie przemarszu na zniszczenie. Jednak już w latach dziewięćdziesiątych szesnastego stulecia pojawiły się poważne problemy. Hetman koronny Jan Zamoyski skarżył się, że położone w pobliżu granicy królewskiej nie są w stanie zapewnić utrzymania dla wszystkich chorągwi, szczególnie wobec niechęci osób dzierżących te dobra do wypełniania obowiązków związanych z aprowizacją wojska. Dzierżawcy, choćby książęta Ostrogscy, wskazywali, że hetman rozdziela leża stroniczo, nakładając jak największy ciężar na dobra należące do przeciwników politycznych.²⁴ Hetmanowi zdarzało się także wyznaczanie, wbrew prawu, leży w dobrach szlacheckich, jak w 1596 roku. Tłumaczył się wówczas względami strategicznymi w postaci konieczności obrony Krakowa przed zagrożeniem ze strony przechodzących przez Koronę na Węgry Tatarów²⁵.

W 1616 r. hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski zaproponował w skrypcie „O chowaniu żołnierza kwarciariego”, przewidującym rozlokowanie trzytyśięcnej armii przez cały rok w pobliżu szlaków tatarskich, powołanie urzędnika, nazywanego *magister annonae* czy „prowent maister”, który za pieniądze z kwarty nabywałby żywność po cenach określonych przez sejm, następnie w założonym w Winnicy składzie sprzedawałby ją po niezmienionej cenie żołnierzom. Co ciekawe, Żółkiewski odwoływał się przy tym nie tylko do przykładu starożytnych Rzymian, lecz także armii tureckiej, która w jego opinii dysponowała godnymi naśladowania służbami logistycznymi²⁶. Jednakże ani ten projekt, ani przedstawione na sejmie 1619 r. wotum Jerzego Zbaraskiego, który jednak nie proponował powołania nowego urzędu zajmującego się aprowizacją, ani skrypt komisji senatorsko – poselskiej z udziałem hetmana, obradującej na tym samym sejmie, nie znalazły uznania stanów²⁷.

1613 roku wspierały pogląd, że dobra królewskie i duchowne miały obowiązek dostarczania chorągwiom środków utrzymania w naturze, patrz: tegoż, dz.cyt., s. 124 n.

²⁴ J. Zamoyski do K. Radziwiłła „Pioruna”, Zamość 13 IV 1599, AGAD Archiwum Radziwiłłów (dalej AR) V 18434/III, s. 216; druk [w] *Archiwum Domu Radziwiłłów, Listy Mikołaja Krzysztofa Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy* [w] *Scriptores Rerum Polonicarum*, (SSRP) t. VIII, wyd. A. Sokołowski, Kraków 1885, s. 147 n.; J. Zamoyski do P. Tylickiego, Zamość 19 I 1600, AGAD Archiwum Zamoyskich (dalej AZ) 636, s. 1.

²⁵ *Diariusze sejmowe z 1597 r.*, [w] SSRP, t. XX, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907; s. 498; omówienie J. Rzońca, *Sejmy z lat 1597 i 1598, cz. I, Bezwoonny sejm z 1597 roku*, Warszawa 1989, s. 51 n.

²⁶ *O chowaniu żołnierza kwarciariego P. Żółkiewskiego hetmana. Traktat na sejmie anno 1616*, wyd. K. Tyszkowski, „Przegląd Historyczno – Wojskowy”, t. II, z. 2., Warszawa 1930, s. 288 nn.; o aprowizacji armii tureckiej w latach 1593 – 1606, patrz C. Finkel, *The administration of warfare: the Ottoman military campaigns in Hungary, 1593 – 1606*, Wiedeń 1988, s. 119 nn.

²⁷ S. Ochmann, *Sejmy z lat 1615 – 1616*; Wrocław 1970, s. 180 nn.; wotum J. Zbaraskiego wydała A. Filipczak-Kocur, *Nieznanne wotum Jerzego Zbaraskiego z 1623 r.*, [w] *Ustrój – polityka – kultura. Studia*

Ponownie pomysł powołanie specjalnego urzędnika zajmującego się aprowizacją wojska stał się przedmiotem dyskusji podczas ostatniego sejmiku za panowania Zygmunta III Wazy w 1632 roku. 23 marca hetman polny koronny Stanisław Koniecpolski zgłosił projekt stworzenia na Ukrainie sześciotysięcznej armii, zaopatrywaną w żywność przez prowiantmagistra. Urzędnik ten, zakupiwszy odpowiednie produkty po cenach rynkowych, miał je następnie sprzedawać żołnierzom po niższej cenie zgodnie z ustaloną wcześniej taksą. Hetman proponował ustanowienie stałego miejsca na obóz, w przypadku, gdyby nie nadawała się do tego celu żadna królewszczyzna, sugerował nabycie poprzez kupno lub zamianę nieruchomości prywatnej. Koniecpolski uzyskał 26 marca zgodę województw: kijowskiego, braclawskiego, wołyńskiego, ruskiego, bełskiego i lubelskiego, ale na drodze do uchwalenia właściwej konstytucji stanął sprzeciw województw „górných”, czyli najprawdopodobniej krakowskiego, poznańskiego i kaliskiego, powołujących się na deficyt budżetowy i brak pełnomocnictw ze strony sejmików. Niemniej u progu bezkrólewia i nowego panowania w debacie publicznej ponownie pojawił się ponownie pomysł powołania prowiantmagistra.²⁸

Problem hiberny był przedmiotem dyskusji na zjazdach w okresie *interregnum*, choć nie wydaje się, aby ktokolwiek raz jeszcze zgłosił pomysł powołania nowego urzędu²⁹. Po wyborze nowego władcy sejmiki: wiszeński i opatowski zobowiązały swych posłów do poruszenia na sejmie koronacyjnym sprawy hiberny³⁰. Obradujący w Krakowie sejm poświęcił wiele czasu dyskusjom

ofiarowane Profesor Stefanii Ochmann – Staniszewskiej, red. J. Maroń, R. Kołodziej, s. 111 – 115; wydawca uważa, że wotum zostało wygłoszone podczas sejmiku zwyczajnego 1623 r. jednak D. Kupisz przedstawił przekonujące argumenty, pozwalające datować ten tekst na rok 1619, *vide* D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 50, przypis 131; przebieg sejmiku został omówiony przez J. Rzońcę, *Ostatni sejm przed Cecorą (w 1619 r.)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 20, Kórnik 1983, s. 46 nn.

²⁸ Diariusz sejmiku 1632 r., Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ) 110, k. 231 v. nn.

²⁹ Zjazd konwokacyjny: *Exorbitancje, które nic nie konkludując, ale wszystko ad trutinam braci i do decyzji ich na elekcji biorąc, na tej konwokacji koncypowane są*, [w] *Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej (Wybór źródeł 1630 – 32)*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1949, s. 323 [93]; co do innej wersji egzorbitancji, patrz *Diariusz sejmowego progresu anni 1632 w Warszawie pro die 22 Junij złożonego, za zebraniem wszystkich rad obojga narodów na konwokację*, B. Czart. 2086, s. 155; *Instrukcja żołnierska postom swym przysłanym na konwokację*, B. PAN w Kórniku 201, k. 397; *Instrukcja postom od wojska ukraińskiego na konwokację warszawską*, Suchy Staw 11 VI 1632, BUW 56, k. 197; *Dyaryusz konwokacji odprawionej pod łaską Imci księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego roku 1632, przez Imci pana Jakuba Sobieskiego, krajczego koronnego, spisany [w] Księcia Krzysztofa Radziwiłła (...)* *Sprawy wojenne i polityczne 1621 – 1632*, Paryż 1859, s. 634; BJ Akc. 19/52, k. 27; Biblioteka Narodowa Biblioteka Ordynacji Zamojskiej (dalej BN BOZ) 1173, k. 338; W. Kaczorowski, *Sejmy...*, s. 118 nn.; 149; zjazd elekcyjny: *Diariusz W. Żukowskiego*, B. PAU -PAN w Krakowie 1636, s. 85; patrz także *Opisanie per diarium aktu wszystkich i sejmiku walnego stanów koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego elekcji króla JM Władysława IV między Warszawą a Wolą Anno Domini 1632 Septembri 27*, AGAD Archiwum Publiczne Potockich 303, s. 660; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I, tłum. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 193, 202.

³⁰ *Instrukcja ruska: Wisznia 16 XII 1632*, [w] *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej, z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. A. Prohaska, t. 20, Lwów 1909, s. 331; *sandomierska: Opatów 16 XII 1632*, BN BOZ 1809/I, k. 528; Biblioteka PAN w Kórniku 1317, s. 107;

nad hiberną³¹, ale ostateczne załatwienie sprawy powierzył specjalnej komisji złożonej z hetmana koronnego, czterech senatorów oraz 23 posłów, reprezentujących województwa: kijowskie, wołyńskie, podolskie, lubelskie, bełskie, braclawskie oraz ziemie: przemyską, lwowską, sanocką, halicką i chełmską. Nieparzysta liczba posłów wynikała z faktu, że z niewiadomych przyczyn województwo braclawskie miało dwóch delegatów do komisji aż trzech deputatów: sędziego ziemskiego braclawskiego Olbrychta Kazanowskiego, podsejdy Michała Kropiwnickiego i pisarza Sylwestra Czerlińskiego vel Czerlenkowskiego. Obok nich w składzie deputatami zostali, między innymi, Łukasz Miaskowski, Jerzy Dydyński, Jakub Sobieski, Adam Kisiel, Aleksander Trzebiński i Jakub Maksymilian Fredro. Komisja miała się zebrać we Lwowie 13 stycznia 1634 roku i po rozważeniu wszystkich racji opracować projekt prowiantu i hiberny, a następnie przedstawić go sejmikom.

Ostatecznie w ustalonym terminie we Lwowie pojawiło się jedynie sześciu spośród 28 komisarzy: Stanisław Koniecpolski, Jakub Sobieski, Adam Kisiel, Stanisław Mniszek, Michał Kropiwinicki i Sylwester Czerlenkowski, którzy zdecydowali się jednak na przygotowanie projektu hiberny, który będzie dalej tytułował „Postanowienie *hybernorum*”.³² Deputaci postulowali w pierwszym rządzie dostosowanie wysokości podatków do przewidywanej liczby żołnierzy oraz stworzenie budżetu, określającego sposób wydatkowania pieniędzy skarbowych w postaci specjalnego skryptu podpisanego przez prymasa i marszałka poselskiego, podlegającego publikacji we wszystkich grodach. Budżet wiązałyby podskarbiego, rozliczane przed sejmem ze zgodności wydatków ze skryptem. Oczekiwano, że jawność i kontrola wydatków skłonią szlachtę do płacenia podatków. Ponadto zaostrzano kary dla poborców i dzierżawców podatków oraz królewszczyzn, oddając ich pod jurysdykcję Trybunału Koronnego. W celu obniżenia kosztów utrzymania armii starano się powstrzymać wzrost cen poprzez egzekucję konstytucji określających maksymalne ceny towarów. W tym celu postulowano powołanie w każdym województwie i ziemi specjalnych instygatorów, obarczonych zadaniem kontroli i pozywania przed sąd urzędników zaniedbujących swe obowiązki w tej materii. Instygatorzy powinni być przysięgli i otrzymywać wynagrodzenie. Kwartę należałoby zawozić od razu do Baru, a nie do Lwowa, aby uniknąć wysyłania żołnierzy po pieniądze i osłabiania obrony.

W celu zapewnienia prowiantu komisja proponowała powołanie nowego urzędu prowiantmagistra, nominowanego przez króla za radą hetmana na okres dwóch lat, pomiędzy sejmami zwyczajnymi, ale z możliwością powtarzania kadencji. Prowiantmagister powinien złożyć przysięgę i przedstawiać rachunki na

³¹ J. Sobieski, *Diariusz sejmu koronacyjnego w Krakowie w 1633 roku*, oprac. W. Kaczorowski, J. Dorobisz i Z. Szczerbik, Opole 2008, s. 103; 109, 125, 247 – 254, 287; *Pisma Mikołaja Ligęzy kasztelana sandomierskiego, starosty bieckiego, ropczyckiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1859, s. 15; Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV w 1633 roku*, Kluczbork – Praszka 2001, s. 80 – 85.

³² *Postanowienie komisji hibernowej we Lwowie, 23 I 1634*, [w] *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, wyd. A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 691 nn.

sejmie, stąd planowano przydzielenie mu pisarza skarbowego. Za swoją pracę, polegającą na kupowaniu na koszt Rzeczypospolitej po cenach określonych przez państwo żywności i sprzedawaniu jej żołnierzom za połowę pierwotnej ceny, prowiantmagister otrzymywałby wynagrodzenie, odpowiadając równocześnie za sprzeniewierzenie powierzonych mu funduszy. Komisja określiła przy tym wysokość kwartalnej stacji na jednego konia oraz stwierdziła, że jedną połowę jego żołądka stanowić miałyby żywność, drugą zaś gotówka, przeznaczona na utrzymanie pocztu oraz zakup koni i rysztyunku.

Środki na pokrycie kosztów zakupu i transportu żywności pochodzić miały ze specjalnego podatku, nałożonego na dobra królewskie i duchowne. Wysokość świadczeń określałaby specjalna komisja, powołana na sejmie walnym, złożona z podskarbiego, czterech przedstawicieli izby poselskiej (po dwóch z Mała i Wielkopolski) oraz trzech senatorów: biskupa oraz po jednym świeckim z obu prowincji. Podstawą wymiaru byłaby liczba łąnów, aktualizowana co dwa lata. Po zatwierdzeniu przez sejm obliczeń deputacji, król za zgodą stanów wysyłałby trzy tygodnie po rozpoczęciu obrad parlamentu uniwersały do grodów, nakazujące dzierżawcom królewskich zapłatę należności w ciągu 12 tygodni od zakończenia sejmiku. W odniesieniu do dóbr duchownych, prymas i obecni na sejmie biskupi powinni wydać uniwersał określający wysokość świadczeń z łąn w dobrach duchownych. Pieniądze powinny zostać odwiezione przez poddanych chłopów na koszt dzierżawcy czy instytucji kościelnej władającej dobrami kościelnymi do Warszawy, albo Piotrkowa i Lublina, w zależności od położenia włości.

Komisja proponowała założenie obozu w Braclawiu albo Ładyżynie, który należał do księcia Janusza Wiśniowieckiego, zatem należałoby dokonać zamiany na jedną z królewskich. W przypadku większego niebezpieczeństwa i powiększenia armii, hetman miałby prawo wybrać inne miejsca. Dla zatrzymania dyscypliny konieczna była podwyżka kuchennego dla pułkowników i rotmistrzów, aby skłonić ich do rezydowania przy chorągwiach.

Król przedstawił „Postanowienie *hibernorum*” sejmikom jesienią 1634 r.³³ obradowały nad nim sejmy z lat 1635 (I), 1637 (II), 1638 oraz 1641, jednak bez jakichkolwiek rezultatów³⁴. W 1638 oraz 1642 r. Stanisław Koniecpolski złagodził swoje stanowisko, proponując nowe projekty dotyczące hiberny: „*Praesidium* ukraińskie i hyberna wojsku tamecznemu”³⁵ oraz „Obmyślenie *hibernorum* wojsku Rzeczypospolitej kwarcianemu”³⁶. Żaden z nich nie przewidywał dostarczenia

³³ Legacja Władysława IV na sejmiki, Lwów 27 X 1634, B. Czart. 129, s. 702 n

³⁴ Pierwszy sejm 1635 r.; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 424; drugi sejm 1637, A. S. Radziwiłł, tamże, t. II, s. 35, sejm 1638; Biblioteka Uniwersyteku Wrocławskiego (dalej BUWr) Akc. 1949/439, k. 473; sejm 1641, tamże, 1949/440, k. 82v.

³⁵ „*Praesidium* ukraińskie i hyberna wojsku tamecznemu, [ok. kwietnia] 1638”, [w] *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego...*, s. 699 n.

³⁶ „Obmyślenie *hibernorum* wojsku Rzeczypospolitej kwarcianemu, [luty] 1642”, [w] *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego...*, s. 702 nn. co do przedstawienia przez hetmana skryptu o hibernie na sejmiku belskim, patrz instrukcja belska, Belz 3 I 1643, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej B. Ossol.) 15964, s. 184; z instrukcji czerskiej z 2 I 1643 r. wynika, że projekt Koniecpolskiego, przedstawiony

żołnierzom żywności i w związku z tym nie wspominały o powołaniu prowiantmagistra. Nie było w nich także mowy o nałożeniu podatku na dobra duchowne. Według „*Praesidium* ukraińskiego”, koszt czterotysięcznego wojska kwarcianego, wzmocnionego Kozakami rejestrowymi opłacanymi ze skarbu publicznego, pokryć miały dochody z kwarty, czopowego, pogłównego żydowskiego i rozmaitych opłat celnych: składnego winnego i czwartego grosza, Fordonu. Autor „*Obmyślenia hibernorum*” chciał natomiast dodawać do żołdu karmowe pieniądze oraz podwyższyć jurgielty kadry oficerskiej, aby zatrzymać ją w obozie i w tym celu proponował uchwalenie drugiej kwarty. Oba projekty łączył pomysł założenia obozu na Ukrainie w pobliżu szlaków tatarskich, przy czym w braku odpowiedniej królewskiej zakładały one możliwość zakupu dóbr prywatnych względnie dokonania ich zamiany na królewszczyznę. Autor późniejszego skryptu proponował przeznaczenie na ten cel jednego podymnego z województw ukraińskich.

Powołania prowiantmagistra oraz nowych świadczących przeznaczonych na zakup żywności dla kwarcianych nie przewidywał także projekt kasztelana sandomierskiego Mikołaja Ligęzy, zaprezentowany na pierwszym sejmie 1635 roku. W przekonaniu autora należało wybudować pomiędzy Chocimiem a Kamieńcem stałe fortyfikacje na wzór holenderski, wynajmując do tego celu tamtejszych inżynierów i robotników. Żołnierz miałby tam stać przez cały rok, otrzymując dostawy żywności i sprzętu wojennego, a jego liczba nie powinna przekraczać rozmiarów określonych przez dochody z kwarty³⁷. Nowe pomysły również nie znalazły uznania wśród panów braci, szczególnie z województw wielkopolskich. Podczas obrad sejmu 1646 r. Wielkopole, na czele z Łukaszem Orzelskim, ostro zareagowali na próbę umieszczenia hiberny w porządku dziennym obrad, kwestionując nawet możliwość powołania deputacji sejmowej w celu przedyskutowania problemu³⁸.

Nie miał też szans powodzenia projekt szlachty województwa ruskiego, zgłaszany przez nią w instrukcjach poselskich od początku lat 40 XVII wieku, dotyczący powołania specjalnej komisji zajmującej się aprowizacją wojska. W 1643 r. sejmik zaproponował powołanie komisji, działającej od sejmu do sejmu, obarczonej

szlachcie, opierał utrzymanie armii na dochodach z królewszczyzn, co odpowiada treści „*Obmyślenia hibernorum*”, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej B. PAU – PAN) 8319, k. 158v. Nie ma oczywiście żadnej pewności, że wspomniany w instrukcji skrypt jest tożsamy z wydanym przez A. Biedrzycką, niemniej nie ma także żadnych argumentów, które nakazywałyby przyjęcie, że projekt został przedstawiony na sejmie lutowym 1642 r. Według P. Paradowskiego, *W obliczu nagłych potrzeb Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV Wazy*, Toruń 2005, s. 137 n., 168, 224 nn., sejm ten zajął się przede wszystkim koekwacją podatków, zapłatą długu wojskowego i uchwaleniem wdzięczności dla króla, autor nie wspomina o przedstawieniu projektu hiberny.

³⁷ *Pisma Mikołaja Ligęzy kasztelana sandomierskiego, starosty bieckiego, ropczyckiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1859, s. 32 i n.

³⁸ *Compendium tego co się w tych dniach działo w poselskiej izbie, to jest a d. 23 novembris ad 18 decembris 1637* (sic!), AGAD, APP 32, s. 372.

zadaniem ustalenia wysokości stacji ze wszystkich dóbr królewskich na podstawie liczby łąnów. W tym celu posłużyć się miała kwitami poborowymi³⁹. W latach 1645 – 1647 sejmik konsekwentnie opowiadał się za powołaniem komisarzy u boku hetmana, których kadencja trwałaby także od sejmu do sejmu. Do ich zadań, oprócz określania wysokości świadczeń należnych wojsku z dóbr królewskich i duchownych, należałaby kontrola stanu liczebnego chorągwi oraz usuwanie z nich niepotrzebnej czeladzi i nadliczbowych towarzyszy⁴⁰.

Przyczyny fiaska nawet tak umiarkowanych projektów hiberny, jak na przykład „Obmyślenie *hibernorum*” były liczne i skomplikowane. Konserwatyzm części szlacheckich elit, nieufnie spoglądających na nowe instytucje i oczekujących od monarchy zapewnienia obrony kraju wyłącznie z królewskich zasobów, szedł w parze z niechęcią panów braci zamieszkujących województwa wielkopolskie czy Prusy Królewskie do ponoszenia dodatkowych świadczeń na rzecz ocalenia odległych kresów południowo – wschodnich przed najazdami tatarskimi czy swawolą wojskową. Mieszkańcy Rusi czy Ukrainy nie mieli natomiast zamiaru samotnie ponosić ciężaru nowych świadczeń oraz stałej obecności wojska w bezpośrednim sąsiedztwie. Postulat rewizji łąnów, choć ograniczony do dóbr królewskich i duchownych, mógł się wydawać panom braciom niebezpiecznym precedensem, torującym drogę do dokonania podobnego zabiegu w odniesieniu do włości szlacheckich. Wydaje się także, że obaj władcy nie poświęcili kwestii hiberny wystarczającej uwagi, co szczególnie dotyczy Władysława IV, który nie pomimo długiego, jak na siedemnasty wiek, okresu spokoju, nie potrafił lub nie chciał przekonać szlachty do zmiany utrwalonych poglądów.

O ile powołanie starszego nad armatą czy prowiantmagistra, połączone z przyznaniem właściwych, choć niewystarczających funduszy, oznaczałoby centralizację i wzmocnienie administracji wojskowej w Koronie, o tyle pomysł uzupełnienia czy nawet zastąpienia wojsk kwarcianych oddziałami zaciąganymi przez sejmiki ziemskie oznaczał dla instytucji centralnych poważne osłabienie i skazywał je na powolną atrofie.

Genezy wojsk powiatowych należałoby upatrywać w dobie pierwszych bezkrólewi. Stojąc w obliczu braku prawomocnej i skutecznej władzy centralnej, społeczności lokalne przejęły na siebie ciężar utrzymania porządku i bezpieczeństwa na własnym terenie, przede wszystkim te związane z zaciąganiem i finansowaniem oddziałów wojskowych. Obok doświadczeń z lat 1572 – 75 oraz 1587 należałoby wspomnieć o formowaniu chorągwi powiatowych na wojnę przeciw Turcji i Tatarom jesienią 1589 r. Pod nieobecność Zygmunta III, który udał się na spotkanie z ojcem, królem Szwecji Janem III do Rewla, sejmiki zaciągnęły znaczne oddziały przeznaczone do działań przeciwko Turcji i Tatarom⁴¹. W ten

³⁹ Instrukcje ruskie: Wisznia 7 I 1642, [w] AGZ, t. XX, s. 458; Wisznia 2 I 1643, [w] Tamże, s. 466.

⁴⁰ Instrukcje ruskie: Wisznia 11 I 1645, [w] AGZ t. XX, s. 481; Wisznia 13 IX 1646, [w] Tamże, s. 491; Wisznia 11 IV 1647, [w] Tamże, s. 507.

⁴¹ D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 23 – 35, wskazuje także na rolę, jaką odegrało ustawodawstwo sejmowe z lat 1525 – 26 oraz 1539 i 1567, które jednak tworzyły ramy prawne dla opłacania z funduszy

sposób zaciąg powiatowy nabrał wymiaru ponadlokalnego, przeznaczonego nie tylko do obrony ziemi czy województwa, stając się alternatywą dla wojsk państwowych, zaciąganych przez władcę i utrzymywanych ze skarbu koronnego.

Gwałty i rozboje, których dopuszczaly się w Koronie oddziały uczestniczące w wojnie inflanckiej, następnie zniszczenia, które stały się udziałem szlachty małopolskiej podczas rokoszu sandomierskiego czy wreszcie wymuszenia, których niemal w całej Koronie dopuścili się konfederaci z lat 1612 – 14 poderwały zaufanie panów braci do wojsk kwarcianych. Pojawiły się nawet postulaty likwidacji całej formacji, ocenianej przez wnioskodawców jako kosztowna, nieskuteczna i uciążliwa dla ludności⁴². Remedium na bolączki związane z żołnierzem państwowym miały być oddziały powiatowe. Sejmiki miały decydować o zaciągu, kadrze dowódczej, a także uchwalać stosowne podatki na utrzymanie jednostek. Postulaty tego rodzaju pojawiły się w 1606 roku, ale przeszły bez większego echa. Wrócił do nich poseł wielkopolski, Marcin Broniewski, w swoim wystąpieniu podczas sejmiku 1611 r., formułując pomysł powołania urzędników zaopatrujących z ramienia sejmiku żołnierzy w żywność⁴³.

Wstrząs wywołany konfederacjami wojskowymi był na tyle silny, że na sejmie zwyczajnym 1613 r. doszło do burzliwej dyskusji, w której stawką było utrzymanie wojsk kwarcianych, które opozycja antykrólewska chciałaby zastąpić chorągiewami powiatowymi. Ostatecznie przyjęto na mocy konstytucji „O żołnierzu z województw” rozwiązanie, zgodnie z którym obrani przez sejmiki i zatwierdzeni przez króla wywodzący się ze szlachty osiadłej rotmistrzowie mieli zaciągać żołnierzy w liczbie nie przekraczającej dochodów z poboru wybieranego w danym województwie, przy założeniu, że żołd husarski wynosić będzie 15, kozacki zaś 12 złotych. sformowane w ten sposób oddziały miały uzupełnić wojsko kwarciane, którego ostatecznie nie zlikwidowano⁴⁴.

Chorągwie powiatowe propagowali także publicyści: Marcin Broniewski w rękopiśmiennym dziele zatytułowanym „Na żołnierskie konfederacje hamulec”, Marcin Chabielski w „Sposobie rządu koronnego i gotowości. Obrona Rzeczypospolitej jaka by miała być” (Kraków 1615) czy Wojciech Kicki w „Dialogu o obronie Ukrainy i pobudce za przestroga dla zabezpieczenia incursiom tatarskim przez osoby rozmawiające” (Dobromil 1615). Zarysowały się jednak wyraźne różnice dotyczące charakteru wojsk powiatowych. O ile dla Broniewskiego i Chabielskiego

lokalnych kontyngentów państwowych, nie zaś formowania „zależnych kontyngentów terytorialnych” (s. 24). Można w tym miejscu dodać, że podobny charakter do rozwiązań z czasów dwóch ostatnich Jagiellonów miało ustawodawstwo z roku 1635, kiedy zaciągane przez władcę oddziały miały być opłacane przez określone województwa i ziemie, *vide* *Wojsko na wojnę ze Szwedami*, [w] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 5: *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, oprac. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa 1961, s. 147 – 153; B. Baranowski, dz.cyt., s. 49 – 50.

⁴² Postulat sejmiku opatowskiego z lutego 1613 r., D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 37.

⁴³ D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 35 – 36.

⁴⁴ *Volumina Constitutionum*, t. III, vol. 1, wyd. S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz, Warszawa 2010, s. 118; J. Byliński, *Dwa sejmy z roku 1613*, Wrocław 1984, s. 79 – 81, 84 – 85; D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 37 – 39.

miały to być oddziały regularnego wojska, tyle, że dowodzone przez rotmistrzów wybieranych przez sejmiki i regularnie opłacane przez szafarzy wojewódzkich, o tyle Kicki opowiadał się za jednostkami złożonymi ze szlachty, która zwykle zamieszkuje w swoich domach, przybывая pod chorągiew jedynie na wezwanie rotmistrza. Formacje te miały wystawić województwa ruskie i ukraińskie: kijowskie, braclawskie, wołyńskie, podolskie i ruskie, żołd zaś miał wynosić jedynie 10 złotych. Poglądy Broniewskiego miały duży wpływ na uchwały sejmików opatowskiego czy średzkiego, choć panowie bracia godzili się jedynie na jednorazowy podatek na oddziały powiatowe, rezygnując tym samym z zapewnienia stałego źródła dochodu dla skarbu wojewódzkiego⁴⁵.

Ciekawy projekt dotyczący chorągwi powiatowych przedstawił na początku 1619 r. czołowy opozycjonista Jerzy książę Zbaraski. Jego zdaniem wojska kwarciane powinny zostać wzmocnione trzema tysiącami jazdy, husarii i kozaków, zaciąganych w województwach w liczbie około 100 koni i dowodzonych przez wybranych na sejmikach i zatwierdzonych przez króla rotmistrzów. Przewidywał także odnowienie instytucji wybrańców, których liczbę szacował na 8 – 9 tysięcy. Proponował zatem powołanie dwóch pułkowników: jednego dla Wielkopolski, drugiego dla Małopolski, których zadaniem byłoby nadzorowanie procesu szkolenia piechoty na wzór zachodnioeuropejski oraz ochrona przed nadużyciami ze strony dzierżawców królewskich. Broń należałoby zakupić w Gdańsku, zaś proch i konie dostarczyć miałyby miasta królewskie i duchowne. Zbaraski zamierzał podzielić wybrańców na cztery oddziały, z których każdy winien służyć przez jeden kwartał. Obok chorągwi powiatowych i wybrańców ratunku dla kresów upatrywał także w pocztach wystawianych przez starostów ukraińskich oraz księcia pruskiego⁴⁶.

Konstytucja sejmu 1619 r. „Żołnierz powiatowy” odzwierciedlała w znacznej mierze poglądy księcia na temat chorągwi powiatowych. Parlament zgodził się na podatki na zaciąg żołnierza powiatowego. Król wyznaczyłby rotmistrzów spośród trzech kandydatów przedstawionych przez sejmiki, które w celu wyboru ich oraz poborców podatkowych zebrać się powinny 11 kwietnia (sejm zakończył obrady 6 marca). Sformowane w ten sposób chorągwie miały się stawić 19 maja pod Trembowlą. Konstytucja milczała na temat podległości tych oddziałów hetmanowi koronnemu, który *de iure* nie miał żadnego wpływu na dobór kadry dowódczej chorągwi powiatowych⁴⁷. Zbaraski pozostał wierny idei wojska powiatowego także rok później, kiedy podczas dyskusji dotyczących armii wystawionej przeciw Turcji żądał, aby podatki z województwa krakowskiego zostały przeznaczone na oddziały powiatowe⁴⁸.

⁴⁵ D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 41 – 43.

⁴⁶ *Nieznane wotum...*, s. 110 – 112.

⁴⁷ VC, t. III, vol. 1, s. 246 – 247, interpretacja D. Kupisz, *Wojska powiatowe...*, s. 89 – 90.

⁴⁸ D. Kupisz, *Wojska powiatowe*, s. 53.

W 1624 r. wojewoda poznański Piotr Opaliński wskazywał sejmikowi średzkiemu konieczność powołania chorągwi powiatowych, dowodzonych przez powoływanych przez króla rotmistrzów. Oddziałami z kilku województw przewodzić miał pułkownik, który powinien zgodnie z uniwersałem hetmańskim niezwłocznie doprowadzić podkomendnych do obozu. Wojewoda przewidywał wypłacanie miesięcznego żołdu w wysokości 15 złotych ze skarbu wojewódzkiego, proponując w tym celu stałe obciążenia nałożone na szlachtę oraz rewizję łąnów. Oczekiwał, że regularnie opłacony żołnierz będzie kupował żywność po cenach ustalonych w specjalnej taksie „prawem obwarowanej”, choć nie precyzował podmiotu, do którego ta kompetencja miałyby należeć. Pragnął także utrzymania wobec żołnierzy jurysdykcji alternatywnej: wojskowej oraz trybunalskiej. W jego ujęciu oddziały powiatowe miałyby stanowić trzon sił broniących całego państwa⁴⁹. Sejmik nie podzielił jednak poglądów wojewody, opowiadając się za doraźnym zaciąganiem chorągwi powiatowych celem zapewnienia obrony lokalnej⁵⁰.

Znacznie bardziej lokalny charakter miały rozwiązania proponowane szlachcie sandomierskiej przez Krzysztofa Zbaraskiego w jego „Trzecim discoursie o lisowczykach, to jest o obronie domowej”. Książę dostrzegał potrzebę powołania chorągwi powiatowych przeciwko wracającym ze służby cesarskiej Lisowczykom. Oddziały takie miały być tworzone ze szlachty osiadłej w proporcji 1 żołnierz z 10 lub 20 łąnów, która na co dzień pozostawałaby w swoich domach, stawiając się pod chorągiew na wezwanie rotmistrza. dodatkową zaletą takiego rozwiązania byłby niższy, bo wynoszący kwartalnie tylko 15 złotych żołd. Każdy powiat winien wystawić jedną chorągiew, uchwalając na ten cel sześć (przy założeniu, że województwo wystawi 2000 koni) lub trzy pobory (przy tysiącu koni). Obowiązek podatkowy obejmowałby także królewszczyzny i dobra duchowne, miasta zaś powinny dostarczyć działa i piechotę. Zbaraski widział w roli oficerów starostów grodowych, a w razie niemożności lub niechęci do podjęcia tych obowiązków sejmik dokonywałby wyboru rotmistrzów oraz nadzorującego ich pułkownika, w którego kompetencjach leżałoby utrzymywanie wywiadu oraz reagowanie stosownie do okoliczności. W razie potrzeby pułkownik nakazywałby koncentrację oddziałów oraz dowodziłby nimi osobiście. Pułkownik powinien także sprawować sądy nad żołnierzami powiatowymi, przy czym powstać miał specjalny urząd instygatora powiatowego, odpowiedzialnego za wnoszenie praw przed sąd⁵¹.

Podobne zalecenia znalazły się w memoriale Krzysztofa Zbaraskiego, zatytułowanym „Sposób domowej obrony podany na sejmie a. 1624”, sporządzonym podczas obrad sejmu i odnoszącym się tym razem do całej Korony. Jednoznacznie podkreślał prawo monarchy do zatwierdzenia wybranych przez sejmiki pułkowników i rotmistrzów, ale zarazem wskazywał, że użycie chorągwi w

⁴⁹ *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. I (1572 – 1632), cz. 2: 1616 – 1632, Poznań 1962, s. 161 – 162, omówienie J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1994, s. 48 – 51.

⁵⁰ Tamże, s. 168 – 170.

⁵¹ D. Kupisz, *Wojska powiatowe*, s. 53–55; tenże, *Projekt organizacji...*, s. 175–177; J. Dorobisz, dz.cyt., s. 48–51.

celu innym niż obrona województwa wymagać będzie zgody sejmiku, co uderzało w kompetencje tak króla, jak i hetmana. Książę ponownie zabrał w tej sprawie głos już po sejmie, kiedy w marcu proponował w liście sejmikowi opatowskiemu zaciąg 200 koni kozaków, dobrze uzbrojonych w broń palną. Miasta królewskie i duchowne miały zaciągnąć dalsze 50 koni, a w razie potrzeby wzmocniono by je oddziałem 500 - 600 ludzi zebranych pośród drobnej szlachty zajmującej się służbą domową⁵².

Poglądy książąt Zbaraskich, czy dekadę później Mikołaja Ligęzy czy wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego⁵³ pomogły utrwalić wśród panów braci przekonanie o słabości i nieudolności skarbu publicznego, który nie radzi sobie z wydatkowaniem środków na obronę kraju czy powiatu. Stąd wziął się pomysł, aby chorągwie zaciągane, finansowane i zarządzane przez powiaty stanowiły istotne uzupełnienie wojsk kwarcianych albo pełniły obowiązki oddziałów obrony terytorialnej. Doceniając poczucie obywatelskiej odpowiedzialności za małą i wielką ojczyznę nie sposób przeoczyć faktu, że prowadziło to do osłabienia władzy centralnej, szczególnie króla, podskarbiego i hetmana i prowadziło do chaosu organizacyjnego, a czasami negatywnie wpływało na sprawność armii wystawionej przez Koronę, na przykład po klęsce pod Piławcami we wrześniu i październiku 1648 r.⁵⁴

Sądząc z projektów reform administracji wojskowej w Koronie, w omawianym okresie współistniały dwie tendencje. Pierwsza, której przykładem może być uparte dążenie do stworzenia urzędu starszego nad armatą czy prowiantmagistra, łączyłaby się z centralizacją zarządzania armią koronną, oczywiście na skalę właściwą dla warunków panujących w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Druga, daleko silniejsza, wiązałaby się z dążeniami decentralizacyjnymi, wynikającymi z coraz głębszej niechęci do centralnych organów władzy państwowej: króla, podskarbiego czy hetmana. Wydaje się, że kluczowym elementem, przesądzającym o powodzeniu jednej bądź drugiej tendencji byłaby kwestia przeznaczenia oraz sposobu finansowania nowych instytucji. Jeśli król przejął na siebie ciężar utrzymania artylerii koronnej poprzez dodatkowe obciążenie królewszczyzn nowym świadczeniem w postaci drugiej kwarty, izba poselska skłonna była zaakceptować, a nawet proponować tego rodzaju rozwiązanie. Urząd prowiantmagistra, którego działalność miała być fundowana z podatku nałożonego na wszystkie królewszczyzny i dobra duchowne, ale dotyczyłaby wyłącznie kresów południowo - wschodnich, został uznany za szkodliwą nowinkę i odrzucony wskutek sprzeciwu Wielkopolan i posłów z Prus Królewskich. Kompromis, zawarty między królem i stronnictwem regalistycznym a opozycją, oparty na założeniu, że wojska kwarciane będą wzmocniane poprzez

⁵² D. Kupisz, *Wojska powiatowe*, s. 56-58; tenże, *Projekt organizacji...*, s. 179-181; J. Dorobisz, dz.cyt., s. 53-54

⁵³ D. Kupisz, *Wojska powiatowe*, s. 60-61.

⁵⁴ Tamże, s. 260-262.

okazjonalne zaciąganie chorągwi powiatowych przez sejmiki ziemskie, ograniczający uprawnienia króla, hetmana i podskarbiego rzutował negatywnie na zdolność Rzeczypospolitej do obrony kresów przed najezdami tatarskimi, a w późniejszym okresie także rebeliami kozackimi, nie chroniąc przy tym panów braci przed grabieżami popełnianymi przez podległe jej w teorii wojsko.

Omawiane powyżej projekty, jak również problem ich realizacji dobitnie świadczą o tym, że Rzeczypospolita, prowadząc w latach 1587 - 1648 liczne wojny, stawała się jednocześnie państwem coraz mniej nastawionym eksploatację zasobów ekonomicznych i społecznych w celu skutecznego prowadzenie działań wojennych, będąc w znacznej mierze zaprzeczeniem „fiscal –military state”, budowanego niemal w tym samym czasie w Szwecji⁵⁵. Niemniej nie był to proces nieodwracalny i pierwsze reakcje społeczeństwa i rządzących na doświadczenie wojen kozackich i „Potopu” wskazują na możliwość wzmocnienia tendencji centralistycznych, przynajmniej w sferze skarbowo – wojskowej. Określenie przyczyn niezdolności administracji koronnej do stworzenia polsko – litewskiej odmiany państwa skarbowo – wojskowego należy w moim przekonaniu do najbardziej frapujących zadań stojących przed badaczami staropolskiej wojskowości.

⁵⁵ I. Glete, *War and the State in Early Modern Europe. Spain, the Dutch Republic and Sweden as fiscal – military states, 1500 – 1660*, Londyn – Nowy Jork 2002, s. 1 – 66, M. Kopczyński, *Dania i Szwecja czyli państwa militarne*, [w] *Rzeczypospolita – Europa. XVI – XVIII wiek. Próba konfrontacji*, red. M. Kopczyński, W. Tygielski, Warszawa 1999, s. 118.

Резюме

Пржемыслав Гаврон

Проекты реформ военной администрации в Короне во время царствования двух первых Вазов (1587-1648). Избранные проблемы.

Во времена Сигизмунда III Вазы и его сына и преемника Владислава IV Реч Посполита вела многочисленные войны почти со всеми своими соседями. Негативный опыт стал стимулом для поиска мер улучшения, будь то в форме призывов к более строгого применения уже существующих правовых и институциональных мер, будь то создания новых. В данной статье представлены предложения по внесению изменений в систему военного управления, предлагаемые на рассмотрение политического народа и парламента в гг. 1587-1648. Они являются важным элементом большинства идей по улучшению коронной армии.

Summary

Przemysław Gawron

Military administration reform projects in the Crown during the reign of the first two Vasa (1587-1648). Selected topics

During the reign of Sigismund III Vasa and his son and successor of Ladislaus IV of Commonwealth of the Both Nations led numerous wars with almost all its neighbors. Negative experiences became an incentive to seek remedies, whether in the form of calls for a more rigorous application of the already existing legal and institutional frameworks, whether creating new ones. This article presents proposals for changes in the system of military administration, proposed to parliament in the years 1587-1648. They constituted an important element of most ideas to improve the army of crown.